

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił powództwo K. O. przeciwko (...) S.A. w W., o zapłatę kwoty 55.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki powoda, D. O.. Jednocześnie przyznał wynagrodzenie pełnomocnikowi powoda z urzędu, postanowił nie obciążać powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu stronie pozwanej oraz obowiązkiem uiszczenia kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu.

W sprawie ustalono, że K. O. mieszkał wraz z żoną G. O. i czworgiem dzieci w O.. Powód był alkoholikiem, bił żonę i dzieci. Wyrzucał ich z domu, bądź też sami uciekali. Przeczekaliwali wówczas na klatkach schodowych. Powód tyranizował swoją rodzinę. Nie zajmował się dziećmi, a te się go bały. Żona powoda nie mogła zapalać światła, żeby przygotować dzieci do snu. K. O. rozwiódł się ze swoją żoną G. O., gdy jego córka D. O. miała 3 lata. Rozwód został orzeczony z wyłącznej winy pozwanego. Po rozwodzie, powód nie interesował się rodziną, nie utrzymywał żadnych kontaktów z żoną i dziećmi. G. O. sama zajmowała się dziećmi, z którymi znajdowała się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej. W wychowaniu dzieci pomagał jej najstarszy syn K., który łożył na utrzymanie matki i rodzeństwa. G. O. nie dawała D. O. pieniędzy na jej wydatki, gdyż nie było jej na to stać. Ojciec również nie wspomagał finansowo córki. Jedyne pieniądze, jakie dostawała D. O., były od babci lub starszego brata. Po rozwodzie K. O. został eksmitowany do Z.. D. O. nie pamiętała ojca, o którego często dopytywała matkę. G. O. nie zakazywała dzieciom kontaktów z ojcem. D. O. zaczęła poszukiwać kontaktu z ojcem w wieku 14 lat. Odwiedzała go raz na 2 tygodnie na 2-3 godziny dziennie. Nie wspierała ojca finansowo. Nigdy nie zwierzała się ojcu ze swoich problemów. Wybierała się na studia, ale powód nie wie na jakie. Gdy odwiedzała ojca, pytała co u niego, a potem szła do chłopaka.

W dniu 1 czerwca 2008 r. w miejscowości O. doszło do wypadku samochodowego, w wyniku którego D. O. poniosła śmierć. W chwili śmierci miała 18 lat. Odpowiedzialność cywilną za skutki tego wypadku ponosi strona pozwana, a to z uwagi na treść umowy ubezpieczenia łączącej ją ze sprawcą wypadku.

Oceniając zeznania powoda Sąd Rejonowy stwierdził, że są one częściowo sprzeczne. Powód początkowo zeznał, że D. O. zaczęła go odwiedzać odkąd skończyła 10 lat, następnie stwierdził, że zaczęła przychodzić do powoda odkąd skończyła 14 lat. Sąd uznał, iż zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego jest wersja druga. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, by 10-cio letnie dziecko podjęło decyzję o odnalezieniu ojca i podróżowało samo w odwiedziny. Nadto powód początkowo zeznał, że nie utrzymuje kontaktów z żadnym z synów. Później zeznał, że odwiedza go najstarszy syn K., po czym zeznał, że „K. pojawiał się wtedy, kiedy była potrzeba odpisać się od mieszkania”, a dalej „K. był u mnie przed pogrzebem córki, bo był potrzebny mój podpis na dokumencie w ZUS-ie”, by ostatecznie zeznać „Ja nie będę pchać wody pod górę, jak dzieci nie chciały, to nie musiałem się kontaktować”. Na tej podstawie Sąd wywnioskował, że dzieci nie szukały kontaktu z ojcem. Uznał to za zrozumiałe w szczególności w odniesieniu do najstarszego syna K., który najlepiej z rodzeństwa pamiętał okres, gdy powód mieszkał razem z rodziną i się nad nią znęcał. Zeznanie powoda: „najstarszy syn mnie jeszcze odwiedza” miało to znaczenie, że najstarszy syn zjawiał się u ojca w sytuacji przymusowej, gdy potrzebował podpisu powoda dla załatwienia sprawy urzędowej. Poinformował zatem powoda o pogrzebie D. O., gdyż potrzebował podpisu ojca na dokumencie do ZUS-u. Sąd Rejonowy podkreślił, że fakt, iż powód znęcał się nad rodziną wynikał nawet z jego zeznań, w których twierdził „Ja najpierw wyłączyłem farelkę, a później ustawiłem żonę do pionu”. Potwierdzał także zeznania G. O., że nie wstawał do dzieci.

Zeznania świadka P. S. również budziły wątpliwości Sądu. Świadek zeznał, że D. O. odwiedzała ojca 4-5 razy w miesiącu od 12 lat i spędzała u niego całe popołudnia. Tak było przez całe 12 lat. D. O. zmarła w 2008 r. w wieku lat 18. Niemożliwym jest zatem, że odwiedzała ojca przez 12 lat, tj. zaczynając w wieku lat sześciu. Jeśli nawet przyjąć, że świadkowi chodziło o okres do 2008 r., tj. do śmierci córki powoda, to z zeznań świadka wynika, że zaczęła ona przyjeżdżać do ojca w wieku lat 11. Powód zeznał tymczasem, że zaczęła go odwiedzać odkąd skończyła 14 lat, 2 razy w miesiącu, na 2-3 godziny.

Zeznania świadka E. P. zostały pominięte jako nierelevantne dla rozstrzygnięcia.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy stwierdził, że zasadność powództwa powinna być analizowana przez pryzmat przepisów o umowie ubezpieczenia, tj. art. 805 i n. k.c. Natomiast odpowiedzialność bezpośredniego sprawcy szkody, za którego odpowiada pozwany, wynika z przepisu art. 436 § 1 k.c. Wreszcie stwierdził, że z uwagi na datę wypadku, w którym zginęła córka powoda, roszczenie o zadośćuczynienie znajduje oparcie w przepisach art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Zasada odpowiedzialności nie była sporna - z tym, że strona pozwana wywodziła, że jej odpowiedzialność nie uległa aktualizacji. Sąd Rejonowy podzielił to zapatrywanie. Wskazał, że nie każda więź rodzinna jest dobrem osobistym, ale jedynie taka, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Tymczasem powód okoliczności tych nie wykazał. Powód utracił kontakt z córką w okresie zbieżnym z datą rozwodu, kiedy to zmarła liczyła sobie 3 lata. Później nie próbował odnowić kontaktów. Choć przyczyną rozwodu było znęcanie się nad swoją rodziną, to po rozwodzie powód nie szukał z członkami rodziny, w tym z córką, kontaktu ani pojednania. To zmarła zwróciła się do niego. Przyjeżdżała do ojca raz na 2 tygodnie na 2-3 godziny przez okres 4 lat. Nie wspierała go finansowo, nie narzekała na swoje problemy. Ich relacje trudno zatem nawet nazwać bliskimi. Jak zeznał sam powód, córka pytała się co u niego, a potem jechała do chłopaka. Nie narzekała na jej sytuację, choć można przypuszczać, że mogła mieć problemy, z których mogła chcieć się zwierzyć. Powód nie był nawet w stanie określić, na jakie studia córka chciała się wybrać w przyszłości. Powód nigdy nie był wsparciem dla córki. W ocenie Sądu Rejonowego przy tak sporadycznych spotkaniach nie wytworzyła się żadna więź między powodem, a jego córką, która podlegałaby ochronie i uzasadniała przyznanie zadośćuczynienia na jego rzecz w związku ze śmiercią córki. Skoro bowiem nie doszło do wytworzenia więzi, to powód nie poniósł krzywdy w związku z jej śmiercią.

Sąd uzasadnił także pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w wyroku.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył powód, wnosząc o jego zmianę mającą się wyrażać w uwzględnieniu powództwa.

Skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów:

- art. 231 k.p.c. poprzez przyjęcie braku kontaktu i wzajemnych relacji powoda z córką za nieustalony, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, w postaci zeznań świadków E. P. i P. S. oraz powoda wynikało, że córka odwiedzała swego ojca, często spędzała z nim wolny czas i pomagała mu w codziennych pracach, stając się jedyną mu bliską osobą,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego a w konsekwencji przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i ich wybiórczą ocenę, polegającą na przyjęciu przez Sąd Rejonowy wersji zdarzeń przedstawionych przez świadka G. O. i zlekceważenie zeznań świadków E. P. i P. S. , oraz przesłuchania powoda.

Powyższe naruszenia doprowadziły do nieprawidłowego zastosowania powołanych przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego, a w konsekwencji do oddalenia powództwa.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja nie jest zasadna.

Wbrew zarzutom strony powodowej należało ocenić, że Sąd Rejonowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne. Umożliwia to Sądowi Okręgowemu przyjęcie tych ustaleń za własne, co niniejszym Sąd czyni.

Oba zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego są chybione. Autor apelacji nie wskazuje na czym konkretnie miałyby polegać naruszenie powołanych w apelacji norm. Pomija także w oczywisty sposób przytoczone w uzasadnieniu wyroku pierwszoinstancyjnego przyczyny, którymi kierował się Sąd Rejonowy pomijając zeznania: E. P. jako nierelevantne dla rozstrzygnięcia, zaś zeznania świadka P. S. i przesłuchanie powoda - z uwagi na ich niską wiarygodność. Zeznania E. P. w ogóle nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż nie wynikają z nich żadne fakty odnośnie relacji powoda z córką. Jest przy tym jasne, że świadek nie miał większego wglądu w życie rodziny swojej siostry, tj. byłej żony powoda i matki zmarłej.

Natomiast zeznania powoda i świadka P. S. były niespójne i niekonsekwentne. W szczególności dotyczy to daty początkowej, od której córka zaczęła odwiedzać ojca. W tej mierze przesłuchanie powoda było wewnętrznie sprzeczne oraz sprzeczne z zeznaniami świadka P. S..

Należy także wskazać okoliczność pominiętą w apelacji, a mianowicie brak także wiadomości, aby śmierć córki wywołała po stronie powoda negatywne uczucia, zazwyczaj przecież w takiej sytuacji występujące. Tymczasem reżim prawny odpowiedzialności pozwanego, wynikający z przepisów art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., w przeciwieństwie do obecnie obowiązującej normy art. 446 § 4 k.c., wymaga, aby wykazane zostało naruszenie dobra osobistego. Powód okoliczności tej zaś nie udowodnił. Podstawę dochodzonego roszczenia stanowi art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 448 k.c. nierozdzielnie związany jest z art. 24 § 1 k.c., zgodnie z którym osoba, której dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne, w razie zaś dokonanego naruszenia osoba pokrzywdzona może żądać, aby sprawca dopełnił czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, a w szczególności złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie przyjmuje się dwie podstawowe przesłanki ochrony dóbr osobistych: naruszenie lub zagrożenie dobra osobistego i bezprawność tego naruszenia lub zagrożenia. Rozpoznając sprawę o ochronę dóbr osobistych Sąd ma zatem obowiązek w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie sprawcy wypadku było bezprawne.

Katalog dóbr osobistych został ujęty w art. 23 k.c. W myśl tego przepisu dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Ustawodawca przyjął więc konstrukcję pluralistyczną dóbr osobistych. Przedmiotem ochrony są bowiem wszelkie, ale jednostkowo wskazane, dobra osobiste mogące służyć człowiekowi, przy czym podkreślić trzeba, że wyliczenie dóbr osobistych, zawarte w przepisie art. 23 k.c. ma charakter jedynie przykładowy. W doktrynie oraz orzecznictwie przeważa aktualnie pogląd, kładący nacisk na konieczność ujmowania dóbr osobistych w kategoriach obiektywnych. Są to wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z osobą ludzką, decydujące o jej byciu, pozycji w społeczeństwie, a będące wyrazem jej odrębności psychicznej i fizycznej oraz możliwości twórczych, uznane powszechnie w społeczeństwie i akceptowane przez dany system prawny.

Otwarty katalog dóbr osobistych obejmuje także dobra związane ze sferą życia prywatnego, rodzinnego, ze sferą intymności. Sąd Okręgowy w pełni podziela wyrażony w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym na status dobra osobistego podlegającego ochronie prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. zasługuje również szczególna więź występująca między członkami najbliższej rodziny, występująca w prawidłowo funkcjonującej rodzinie (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05, Palestra 2006, Nr 9-10, poz. 308; uchwała SN z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/2010, LEX nr 604152; wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/2009, OSP 2011, Nr 2, poz. 15; uchwała SN z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/2010; LEX nr 785681). Tymczasem zebrany materiał dowodowy uzasadnia wręcz tezę, że śmierć córki nie wywarła na skarżącym większego wrażenia. Brak wiadomości, by przechodził okres żałoby, z jej naukowo zbadanymi fazami, by potrzebował pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej, by z kimkolwiek głębiej na ten temat rozmawiał. Choć można sobie wyobrazić, że dana osoba ma potrzebę przeżycia śmierci dziecka w samotności, to również ta okoliczność nie została udowodniona, ani nawet wzmiankowana. W sprawie należy także poczynić uwagę natury ogólnej. Otóż fakt, że zmarła odczuwała potrzebę odszukania i poznania swojego ojca nie oznacza, że powód nawiązał z córką więź emocjonalną, która miałaby zostać zerwana z chwilą jej śmierci. O ile bowiem zachowanie zmarłej córki świadczy o tym, że chciała poznać ojca, to trafnie ustalił Sąd Rejonowy, że nie zdołała ona zbudować głębszej relacji z ojcem i się przed nim otworzyć. W przeciwnym zaś kierunku, tj. ze strony powoda w kierunku córki, w ocenie Sądu Okręgowego w żadnej mierze nie można mówić

o udowodnieniu, że zaistniała więź emocjonalna. Powód nie wspierał córki ani materialnie ani psychicznie, nie był zainteresowany spędzaniem z nią czasu. To tylko córka przyjeżdżała do niego, i jak ustalono jedynie przy okazji spotkań z chłopakiem. Brak wiadomości, by poza miejscem zamieszkania powoda spędzali wspólnie czas, a co dopiero np. wspólnie spędzili święta lub wakacje. Powód nie wiedział jakie córka ma plany życiowe, na jakie studia się wybiera, ani jakie są jej bieżące problemy. Przytoczone przez Sąd Rejonowy wypowiedzi świadczą o tym, że nie był zainteresowany budowaniem więzi z którymkolwiek z dzieci. Wreszcie sama częstotliwość spotkań, co dwa tygodnie na około 2-3 godziny, w sytuacji, gdy między powodem a zmarłą nie istniała wcześniejsza więź, sugeruje raczej niewielkie zaangażowanie obu stron, a szczególnie powoda, który nie był inicjatorem spotkań.

Wszystkie te okoliczności, czytelnie wynikające z materiału dowodowego i trafnie przytoczone przez Sąd Rejonowy, zostały w apelacji pominięte. Wywiedziony środek zaskarżenia w sposób nader lakoniczny odnosi się do materiału dowodowego, w zasadzie nie dokonując jego analizy. Tymczasem trafny był pogląd Sądu I instancji, iż w sprawie nie została wykazana podstawa faktyczna popieranego roszczenia, bowiem nie istniała pomiędzy powodem a jego córką więź emocjonalna, która zasługiwałaby na ochronę i tym samym nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda. Z tych względów należało ocenić, że zarzuty są chybione, zaś apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Wysokość wynagrodzenie pełnomocnika powoda z urzędu została ustalona stosownie do przepisów § 6 pkt 6 w zw. z §13 ust.1 pkt1 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461).